

Redaguje kolegium w składzie:
Halina Filarowska
Juliusz J. Preister
Grzegorz Rachlewicz



Rok IV Nr.12 (48)

Grudzien

1994

Na migotie

Na niebiesinkim niebie
żarzy się piekna
gwiazda.

Dzień z radością przywołasz
zapach padmowego
siana

Pod obłokiem kładę
nówejsze płótno z ciocią,
gotuję miejsce Dzieciom
w opłotku ukrytej
Miłości.

Proszę miłujnym stole idziemy
duszą stędejmy Dzieciom,
że znowu doświadczyć się spotkasz
całej mojej rodziny.

Boże Narodzenie '1994 Anna Gosińska-Cuberek

Scyński Kom Boze
bez śniegu i bez celi
Nowy Rok!

Anna Gosińska-Cuberek



Kamień Tatarników

Kamień Tatarników stał się faktem. Dzięki staraniom Jurka Preislera został sprowadzony z Tatr, konkretnie z Suchej Wody. Głaz został umieszczony na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w dniu 16 grudnia 1994 r. Ile to było kłopotów: Władze miasta, Architekt m. Poznania, Plastyk, Wydział Kultury, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki, Wydział Dróg, Zieleni i wreszcie Zarząd Cmentarza na Wzgórzu Św. Wojciecha.

Długa droga. Spory, czekania, opinie, uzgodnienia z Urzędem Wojewódzkim i wreszcie finał. Poprostu to nietakie proste. Konferencje, ustalenie programu i my biedni realizatorzy. A tak naprawdę to Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UW Lech Drożyński i inspektor Henryk Kulinowski oraz prezes PTT Oddziału Poznań Jurek Preisler, prezes SKG Dziabadło Michał Preisler oraz członek Zarządu Halina Filarowska mieliśmy urwanie głowy. Sprowadzenie kamienia z Tatr, złożenie go w Pożegowie, przewiezienie na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan, wykucie liter na kamieniu, a to wszystko z pomocą pana Musialaka z Wydziału KFiT U.W. w Poznaniu. Artystycznie kamień opracował artysta plastyk pan Jerzy Sobczak.

Organizatorzy mieli wiele problemów, krótko przed otwarciem. Nawalił Krzysiu Nagengast, miał dostarczyć zdjęcia z Tatr. Co tu robić? Rozdzwoniły się telefony. I wreszcie mamy. Józek Strzyż, Leszek Lesiczko i Michał Preisler dostarczyli fotosy. Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień. Przyjechała Kapela Górska z Zakopanego, przedstawiciele TOPR-u z Zakopanego. Zaprosiliśmy wiele osobistości. Czy przyjdą? Czy dopisze pogoda? Msze Św. na Wzgórzu Św. Wojciecha odprawił ks. Zygmunt Starczewski w asyście Stasia Siwka Krajny i Leszka Cudery.

Mały kłopot musi się przebrać góralska kapela. Zadziałał Jurek prezes PTT, pomogli Toprowcy Mietek Kołodziejek i z-ca Naczelnika TOPR w Zakopanem.

Rozmawiałem z proboszczem: skąd pan wzięł tylu ludzi na Mszy Św.? Mówi, że to rodziny zaginionych, członkowie PTT i PTTK, zaproszeni goście, studenci UAM-u i inni. Po zakończonej Mszy Św. wraz z kapelą górską przeszliśmy na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan. Przy pięknej, nietypowej dla grudnia pogodzie w orszaku żałobnym przy dźwiękach Smutnego Zbójnika doszliśmy do Kamienia Tatarników. Po drodze dołączyła do nas Pani Przewodnicząca Rady Miejskiej m. Poznania prof. dr Jagoda Rotnicka. Na Cmentarzu czekał na nas

Wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki w asyście Dyrektora KFiT Leszka Drożdżyńskiego. Gości w imieniu organizatorów powitał Prezes poznańskiego Oddziału PTT dr Juliusz Jerzy Preisler. Przemówił Wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki, następnie przemówił prof. dr Wiktor Schramm, który m.in. powiedział: ... "Mamy teraz tutaj swój kawałek Tatr, łączymy się z tymi których nie ma pośród nas".

Następnie złożono kwiaty: Wojewoda poznański Włodzimierz Łęcki, Prezydent m. Poznania Wojciech Szczęsny-Kaczmarek, Przewodnicząca Rady Miejskiej Jagoda Rotnicka, przedstawiciele PTT, PTTK, Klubu Wysokogórskiego, rodziny tragicznie zmarłych taterników, goście i inni. Kamień Taterników poświęcił ks. proboszcz parafii Św. Wojciecha. Po odegraniu Smutnego Zbójnika zakończono uroczystości na Cmentarzu.

Zaproszonych gości autokarem przewieziono do 6 LO w Poznaniu, gdzie czekała gorąca kawa i herbata. Gości powitał w imieniu Szkoły i Klubu "Dziabadło" Prezes Michał Preisler. Na terenie auli zorganizowano wystawę pism i czasopism od 1935 r. do chwili obecnej. Zorganizowano także wystawę fotogramów Józka Strzyża, Lecha Lesiczki oraz Michała Preislera. W czasie trwania uroczystości uczniowie 6 LO z Dziabadła wyświetlili fotogramy Wojciecha Wróza - taternika, który zginął na K-2.

Uroczystości podsumował Lech Drożdżyński i Henryk Kulinowski, na uroczystym spotkaniu w ośrodku szkoleniowym przy ul. Wiśniowej, przy akompaniamencie kapeli góralskiej i gości z Zakopanego, którzy nie szczędzili pochwał organizatorom i zapraszali w Tatry.

Przypominam, że kamień ofiarował Tatrzański Park Narodowy, a wszelkie koszty organizacyjne pokrył Urząd Wojewódzki.

(-) Jerzy Preisler

SYMBOLICZNY CMENTARZ W DOLINIE MIĘGUSZOWIECKIEJ

Żywym ku przestrodze



Tablica pamięci Klimka Bachledy

fol. Paweł Albrecht

TURYSTYKA

Każdy, komu góry są bliskie, powinien choć raz w życiu odwiedzić symboliczny cmentarz w tatrzańskej Dolinie Mięguszwieckiej.

Wczoraj w Poznaniu, na Cmentarzu Zasłużonych przy ul. Księcia Józefa, uroczyste odsłonięto głaz poświęcony Wielkopolanom, którzy nie wrócili z gór. W granicie wykuto napis: „Pamięci zmarłym, żywym ku przestrodze”. Słowa te są dosłownym tłumaczeniem motta symbolicznego cmentarza ze słowackiej Doliny Mięguszwieckiej: „Mrtwym na pamiatku, żywym pre vystrahu”.

Aby dotrzeć do cmentarzyska, trzeba odbyć 15-godzinna podróż. Najpierw 11 godzin pociągiem z Poznania do Zakopanego, stąd autobusem na Łysą Polanę, a po przejściu granicy autobusem do Starego Smokowca. Tu trzeba się przesiąść na kolejkę elektryczną, która za-

stąd, po kilkuminutowym spacerze wzdłuż stawu, po przejściu przez mostek i las także dochodzi się do cmentarza.

Kolorowe, stylizowane na ludowo smukłe krzyże. Okratowana kamienna kapliczka i skalne bloki z tablicami, które są duże i małe, kamienne lub metalowe, błyszczące lub zardzewiałe. Niektóre schowane w kosówkach, inne pod śniegiem. Po wschodniej stronie, za drzewami, wznosi się stroma, oświetlona słońcem ściana. Wrażenie jest ogromne – 180 tablic z 40 polskimi nazwiskami. Każda tablica to osobna historia, osobna tragedia i pamięć. Co roku na początku listopada migoczą światelka zniczy, turystów jest nieco więcej, wielu Polaków specjalnie przyjeżdża tu na jeden dzień – na Zaduszki bliżej nieba.

Pomysłodawcą utworzenia symbolicznego cmentarza był w 1922 roku malarz Otakar Stafl. Otwarcie nastąpiło jednak dopiero 18 lat później. Od początku dla polskich turystów cmentarz miał znaczenie wyjątkowe.

Napis na najpiękniejszej tablicy rozpoczyna się od słów: „Pamięci Klimka Bachledy, króla przewodników tatrzańskich...”. Bachleda zginął, ratując dwóch innych taterników. W deszczu i zimnie, gdy wszyscy inni już zrezygnowali, samotnie prowadził akcję ratunkową. Spadł razem z kamienną lawiną.

Trochę przedziewiała tabliczka upamiętnia Wawrzyńca Żuławskiego, który zginął w Alpach. Kawałek dalej czytamy: „Mieczysław Karłowicz, kompozytor i taternik, zginął w lawinie pod Małym Kościelcem”. Na schowanej w kosówkach, prawie niewidocznej kamiennej tablicy wykuto skromny napis: „Jan Długosz, zginął w Tatrach”.

Nieopodal znajduje się śmigło upamiętniające 24 żołnierzy II Czechosłowackiej Brygady Spadochronowej, którzy zginęli w katastrofie lotniczej nad Tatrami. Wypadek wydarzył się w 1944 roku na Zadnim Gerlachu, szczątki maszyny leżą tam do dziś.

Słowa na małej tabliczce z brązu: „Ludia prichadzaju, a odchadzaju, ale hory stoja vecne...” (olej)

● Bilet na kolejkę elektryczną: 12 koron, nocleg w górskich schroniskach: 70-120 koron, chleb: 10 koron, pocztówka: 3-8 koron, najtańsze piwo Tatrzan: 9 koron. Korona słowacka w kantorach kosztuje około 80 złotych.

ISSN 1232-1508

ul. Kościuszki 57, 61-891 Poznań,
tel. 55 22 33, 525 130, fax 525 117

Redaktor prowadzący:
Małgorzata Szymczak

NR 293

Sobota
17 grudnia 1994

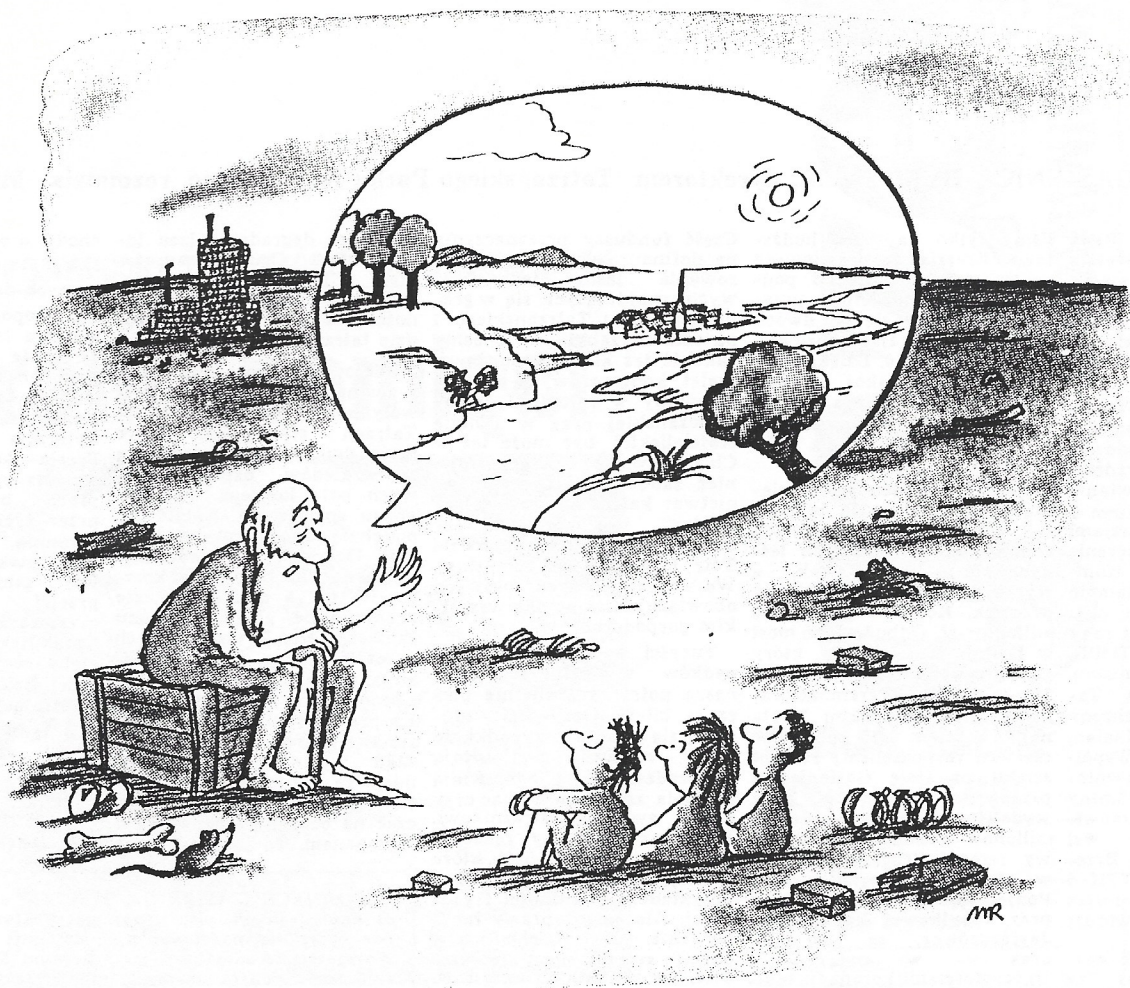
POZNAŃ, KALISZ
KONIN, LESZNO

gazeta

WIELKOPOLSKA

PRASA O TATRACH

CIĄG DALSZY



Tatry

- wspólna sprawa

Z WOJCIECHEM GĄSIENICĄ-BYRCYNEM, dyrektorem Tatrzańskiego Parku Narodowego, rozmawia Maciej Pinkwart

► Na ostatniej sesji Rada Gminy Tatrzańskiej powołała p. Michała Sitarza na swego przedstawiciela w Społecznej Radzie Współpracy przy TPN. Kto powołuje radę, jakie są jej kompetencje i zadania, kto wchodził w jej skład?

— Społeczną Radę Współpracy powołuje dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego. Będzie to ciało doradcze, mające za zadanie ułatwianie współpracy między parkiem a instytucjami i organizacjami działającymi na jego terenie i w jego sąsiedztwie. Kompetencje i zasady działania rady ustalone zostaną w najbliższym czasie. W skład rady wejdą przedstawiciele TOPR, Polskiego Związku Alpinizmu, Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego, Ligi Ochrony Przyrody, Związku Podhalan, Muzeum Tatrzańskiego, Wspólnoty Ośmiu Wsi Uprawnionych, Rady i Zarządu Gminy Tatrzańskiej, gminy Bukowina Tatrzańska, sołtysów wsi Kościelisko, Małe Ciche, Brzeź, Poronin, a także PTTK i Straży Granicznej. Pierwsze posiedzenie rady przewiduje na wrzesień.

► Jak dyrekcja TPN ocenia wprowadzenie opłat za wstęp do TPN? Ile pieniędzy zebrano i jak się je wykorzystuje? Jak turysty podchodzą do sprawy opłat?

— Jednoznacznie oceniamy to jako decyzję nie tylko słuszną, ale i niezbędną. Takie jest stanowisko nie tylko całego parku, ale i zdecydowanej większości turystów. W tym roku z ministerstwa nie otrzymaliśmy ani grosza na działalność związaną z tzw. gospodarstwem pomocniczym, czyli m.in. na sprawy ochrony przyrody, prace leśne, sprzątanie śmieci, remonty urządzeń itp. Pieniądze dosta-

liśmy tylko na prace budżetowe. Zresztą do częściowego usamodzielnienia się od podupadającego budżetu przygotowaliśmy się od dwóch lat, wprowadzając rozmaite formy zarabiania. Dzięki temu możemy teraz jakoś egzystować. Dzięki biletom zarobimy w ciągu roku na jedną trzecią naszych potrzeb — ok. 1,5 miliarda zł.

Uzyskane w ten sposób pieniądze wydaliśmy do tej pory tak: w czasie prac wiosennych zapikowano w szkółkach leśnych pół miliona siewek, a wysadzono w Tatrach 300 tys. drzewek. Koszt — ponad 200 milionów zł. Odbudowano most w Dolinie Kościeliskiej, który groził zawaleniem — za sumę 250 milionów. Wyremontowaliśmy szlak do Jaskini Mroźnej, kosztem 15 mln. W czerwcu rozpoczęliśmy remont szlaku na Halę Gąsienicową przez Boczań — do tej pory wydaliśmy 85 mln. Za 20 milionów wykonaliśmy częściowy remont drogi i parkingu w Dolinie Chochołowskiej. Podjęliśmy budowę parkingu przy zabytkowej kaplicy w Jaszczurówce, za 180 mln, oraz — w związku z uroczystościami koronacji Matki Boskiej Jaworzyńskiej na Wiktoriańskich — wykonano 4 mosty w rejonie Zazadniej — 30 milionów. Inne urządzenia turystyczne — m.in. ławy, tablice informacyjne, zbieranie śmieci — kosztują nas 220 mln. W sumie z wpływów za bilety po parku wydatkowano ok. 1 miliarda zł.

W najbliższych planach przewidujemy remont nawierzchni i dalszych mostów w Dolinie Kościeliskiej, remont Drogi pod Regłami, urządzenie szlaku dydaktycznego w Dolinie Strążyskiej i na drodze do Morskiego Oka.

Część funduszy przeznaczymy na dofinansowanie zagospodarowania lasów niepaństwowych, znajdujących się w granicach Parku Tatrzańskiego i na remont zabytków. Chcemy zakupić też kilka przenośnych toalet kontenerowych, które ustawimy w rejonie Palenicy Białczańskiej oraz w Dolinie Kościeliskiej, być może też w Chochołowskiej. Chcemy również zadbać o nasze wydawnictwa: kalendarz, kwartalnik „Tatry”, być może pierwszy zeszyt poświęcony przyrodzie Tatr i kotliny zakopiańskiej. We wszystkich tych sprawach obowiązuje nas przede wszystkim gospodarność.

Turyści w większości wypadków w pełni rozumieją nasze potrzeby i chętnie płacą za bilety. Oczywiście, zdarzają się i takie przypadki, że dwie rodziny podejrzają „mercedesami” i odmawiają płacenia za bilety, robiąc przy okazji awanturę strażnikowi. Były nawet próby rękoczynów i to ze strony osób, które z racji funkcji winny być przykładem moralności i godności. Ale są to sprawy incydentalne. W tej chwili, w okresie sezonu, płaci się wszędzie, we wszystkich miejscach wejścia do parku — tam gdzie się to opłaca z uwagi na większy ruch turystyczny. Osoby, których nie stać na opłaty, niejednokrotnie zgłaszają się do dyrekcji parku i tam otrzymują bezpłatne bilety. Natomiast nie ma żadnych generalnych zwolnień z opłat. Ani z uwagi na status społeczny, ani na zawód, ani zasługi.

► W czym dyrekcja parku widzi największe zagrożenie dla Tatr?

— Największą naszą wspólną błądą jest postępujące zanieczyszczenie powietrza po-

wodzące degradację lasu tatrzańskiego. Drugim zagrożeniem jest antropopresja, związana z narastającą obecnością człowieka w przyrodzie tatrzańskiej.

Zanieczyszczenia napływają z zewnątrz, ale także są wywoływane na miejscu. Są w Tatrach schroniska, które mają doprowadzony prąd, a ze względów oszczędnościowych palą koksem: 140 ton koksu spalają np. Kałatówki, podobnie Chochołowska i Morskie Oko. A doprowadzenie kabla do Chochołowskiej kosztowało ok. 5 mld zł. Regle zakopiańskie giną z powodu zanieczyszczeń wydzielanych przez Zakopane. Centrum Zakopanego w rejonie ulic: Chramcówki, Nowotarskiej i Kasprowicza ma niekiedy warunki gorsze niż Chorzów. Stąd ludzie powinni zrozumieć, że każdą zarobioną złotówkę powinno się przeznaczać na ochronę środowiska w Zakopanem. To już nawet nie

chodzi o ochronę lasu tatrzańskiego, ale wręcz o ochronę naszych dzieci.

Antropopresja to nie tylko masowa turystyka w Tatrach. To także masowe imprezy w Zakopanem. Kilka tygodni temu była na stadionie CO taka dyskoteka, że wszyscy zwierzęta uciekały z regl. Presja hałasu z Zakopanego wywołanego przez samochody, prace budowlane, słowne przez życie miasta, jest tak ogromna, że giną niektóre legi ptaków. Uciążliwe są loty samolotów, nadmierny przeloty helikoptera. Zanieczyszczanie Tatr następuje także na skutek zmiany chemizacji gleby, wywołanej przez czynności fizjologiczne ludzi, od wiedzających Tatr.

Z tymi wszystkimi problemami sama przyroda Tatr sobie nie poradzi. I dlatego potrzebna jej jest rozsądna pomoc nas wszystkich.

► Dziękujemy za rozmowę

WOJCIECH GĄSIENICA-BYRCYN, ur. 1948, Zakopane, dr nauk leśnych, pisarz, syn poety Stanisława. W Zakopanem szkoła podstawowa, następnie matura (1967) w Warszawie, studia na Wydz. Leśnym SGGW. Dyplom w 1972 r. na podstawie pracy magisterskiej o kozicach tatrzańskich. Pracował w Babiogórskim Parku Narodowym, a od 1973 — w TPN, m.in. jako leśniczy w obwodzie Morskie Oko oraz Hala Gąsienicowa. W 1988 przeszedł do pracy w Muzeum Tatrzańskim na stanowisko adiunkta. W 1990 mianowany dyrektorem TPN.

W 1987 doktoryzował się na SGGW-AR na podstawie pracy „Ekologia światła polskiej części Tatr”. Od 1972 ogłosił kilkadziesiąt publikacji naukowych i popularnonaukowych, a także opowiadań przyrodniczo-gwarowych. Przewodnik tatrzański, działacz ochrony przyrody.

Ważniejsze publikacje: Występowanie kozicy w Tatrzańskim Parku Narodowym (1971), Parki narodowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w: Parki narodowe i rezerwy przyrody, t. 4, nr 2. (1983), Czy las tatrzański zginię?, „Las Polski”, nr 24 (1986, współautor), Kozica — żywy symbol Tatr (1987), Dostać orełki i inne opowiadania (1992).

GLAZ POŚWIĘCONY TYM, KTÓRZY NIE WRÓCILI Z GÓR

Granit pamięci



„Wielkopolanom, którzy nie wrócili z gór”

fot. Bogdan Borowiak

Duży glaz pochodzący z tatrzańskiej Doliny Suchoj Wody stoi na cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu. Trzytonowy granit zdobią słowa: „Pamięci zmarłym, żywym ku przestrodze”.

Motto pochodzi z symbolicznego cmentarza znajdującego się w Tatrach Słowackich. Kiludziesięciu taterników, przewodników i turystów, którzy zginęli w górach, ma tam swoje symboliczne nagrobki – tablice przykute do skał.

Dzięki zapalowi Jerzego Preislera z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz pomocy wojewody i prezydenta Pozna-

nia swój wspólny glaz będą mieli teraz wszyscy Wielkopolanie, którzy nie wrócili z gór. Nie w Tatrach, ale na cmentarzu Zasłużonych przy ul. Księcia Józefa.

Jutro odbędzie się uroczystość odsłonięcia glazu: msza św. na Wzgórzu św. Wojciecha (godz. 14), odsłonięcie (godz. 15) oraz spotkanie w auli VI Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Krakowskiej (godz. 16). Zagra kapela z Zakopanego, pokazane zostaną górskie fotografie Krzysztofa Nagengasta oraz przepowiednia Wojciecha Wróza, który osiem lat temu zginął podczas zejścia z K2.

Krzysztof OLEJNIK

gazeta

BUDOWNICTWO-DOM

POZNAŃ, KALISZ
KONIN, LESZNO

Czwartek
15 grudnia 1994

Redaktor prowadzący:
Małgorzata Szymczak

Adres redakcji:
ul. Kościuszki 57, 61-891 Poznań,
tel. 55 22 33, 525 130, fax 525 117

WOKÓŁ NAS

Kawałek Tatr

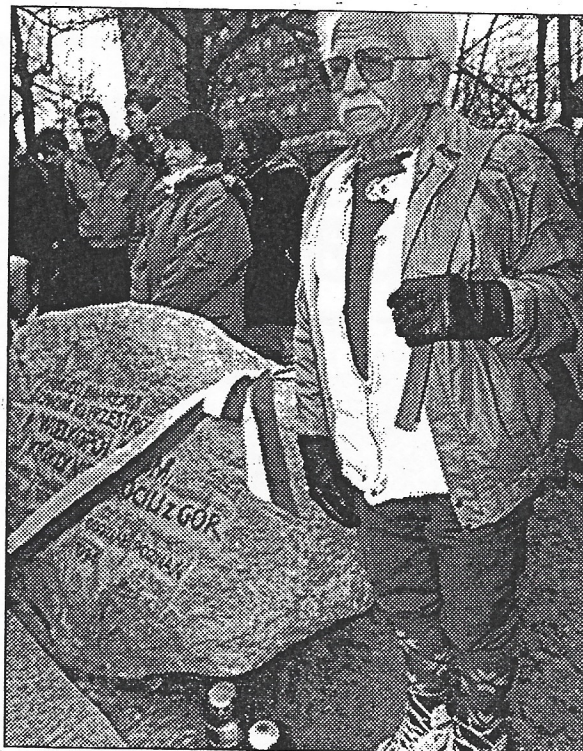
- PRZYSZLIŚMY połączyć się z Tymi, których nie ma pośród nas. Przyjaciółmi, druhami, z którymi dzieliliśmy miłość do gór. Ta miłość, jak każde głębokie uczucie, jest wymagająca. Wymaga ofiar, najbardziej może bolesnych dla tych, którzy pozostają... Mamy teraz tutaj swój kawałek Tatr - powiedział wczoraj na poznańskim Cmentarzu Zasłużonych założyciel Klubu Wysokogórskiego, profesor Ryszard Wiktor Schramm.

„Kawałek Tatr” waży podobno trzy tony i pochodzi z doliny Suchej Wody. Gospodarzem wczorajszej uroczystości odsłonięcia tego symbolicznego nagrobka Wielkopolan, którzy nie wrócili z gór, był poznański oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, któremu prezesuje Jerzy Preisler. Na zabytkowym cmentarzu na Skalce spotkali się wczoraj poznańscy miłośnicy gór, rodziny i znajomi, tych którzy odeszli. Położyli pod głazem skromne nieraz kwiatki, obok okazałych bukietów złożonych przez przewodniczącą Rady Miejskiej Jadwigę Rotnicką, prezydenta Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka i wojewodę Włodzimierza Łęckiego, któremu towarzyszył dyrektor Lech Drożdżyński z wydziału kultury fizycznej i turystyki.

Już podczas poprzedzającej uroczystości mszy świętej grała góralska kapela z Zakopanego. Towarzyszyła również podczas wzruszającej ceremonii przy głazie i później, na spotkaniu w auli VI LO. Tam gospodarzami byli licealiści, którzy uczą się chodzić po górach, z klubu „Dziabadło”. Można było tam porozmawiać z Piotrem Bittnerem, który wraz z profesorem Schrammem obszedł Spitzbergen dookoła.

- W górach trzy razy żegnałem się z życiem. Było tak: masz 28 lat, po wyjściu z takiej sytuacji siadasz na kamieniu, nerwowo zapalasz papierosa, choć nigdy nie paliłeś, a taki Staszek Siedlecki, lat 70; poklepuje cię po ramieniu i mówi: wiesz co, Piotr, zdobyliśmy kolejne doświadczenie życiowe...

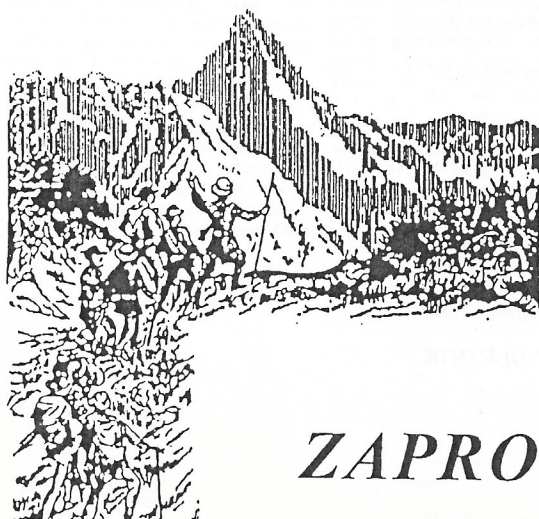
- Mam... miałem przyjaciela... był prezesem oddziału PTTK w Wągrowcu, nazywał się Zbigniew Balcerowicz. Piorun zabił go w Bieszczadach. Tu będę mógł mu teraz złożyć kwiaty - powiedział Lech Ruğała (PTTK).



Fot. A. Kubicki

Tak było: ciepło, ale refleksyjnie. Wspominano Marysię Chałubińską, prawnuczkę doktora, która dwa miesiące temu zginęła w okolicach Morskiego Oka i Wojtka Wróza, ofiarę K2, którego rodzina wypożyczyła na wczorajsze spotkanie przezrocza z ukochanych przez niego wysokich gór.

Barbara SADŁOWSKA



ZAPROSZENIE

Pamięci taterników

W piątkowe popołudnie na Cmentarz Zasłużonych na Skałce przybyło kilkadziesiąt osób. Wśród nich górale z Zakopanego oraz przedstawiciele Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Przyjechali do Poznania na uroczystość odsłonięcia głazu poświęconego Wielkopolanom, którzy nie wrócili z gór.

— Kamień taterników niechaj stanowi memento dla naszego obcowania z górami — powiedział wojewoda poznański Włodzimierz Łęcki. — Głaz poświęcony jest tym, którzy ogarnięci pasją obcowania z piękną górską przyrodą poświęcili dla niej swoje życie. (zag)

Gazeta Poznańska 17-18.12.1994

LOKALNE

Granit z tatrzańskiej doliny

Ku pamięci i przestrodze

Wczoraj na poznańskim Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan odsłonięto uroczyste trzytonowy, granitowy głaz poświęcony pamięci wszystkich Wielkopolan, którzy nie wrócili z gór. Wieńce u stóp pamiątkowego kamienia złożyli m.in. wojewoda poznański, Włodzimierz Łęcki, prezydent Poznania, Wojciech Szczęśny Kaczmarek i przewodnicząca Rady Miejskiej, Jadwiga Rotnicka.

Oprócz przedstawicieli władz samorządowych i wojewódzkich w uroczystości udział wzięli członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, poznańskiego Klubu Wysokogórskiego i Górskiego Klubu Turystycznego „Dziabado” PTT przy VI Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu. Na głazie, który przywieziony został do stolicy Wielkopolski z tatrzańskiej Doliny Suchej Wody, wyryty został napis: „Pamięci zmarłym, żywym ku przestrodze”. Motto to pochodzi z symbolicznego cmentarza znajdującego się na terenie Tatr Słowackich. Głaz trafił na poznański cmentarz dzięki staraniom Jerzego Preislera z Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a także dzięki pomocy wojewody Wł. Łęckiego i prezydenta Poznania, W. Sz. Kaczmarka. Uroczyste odsłonięcie pamiątkowego kamienia poprzedziła msza św. odprawiona w kościele na Wzgórzu Św. Wojciecha. (js)

Fot. Z. Ceglarek



"... Pamięci zmarłym
żywym ku przestrodze"

WOJEWODA POZNAŃSKI
PREZYDENT MIASTA POZNANIA
POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ODDZIAŁ W POZNANIU
KLUB WYSOKOGÓRSKI W POZNANIU
GÓRSKI KLUB TURYSTYCZNY "DZIABADŁO" PTT przy VI LO W POZNANIU

ZAPRASZAJĄ

EP
PONIEDZIAŁEK 19 XII 1994

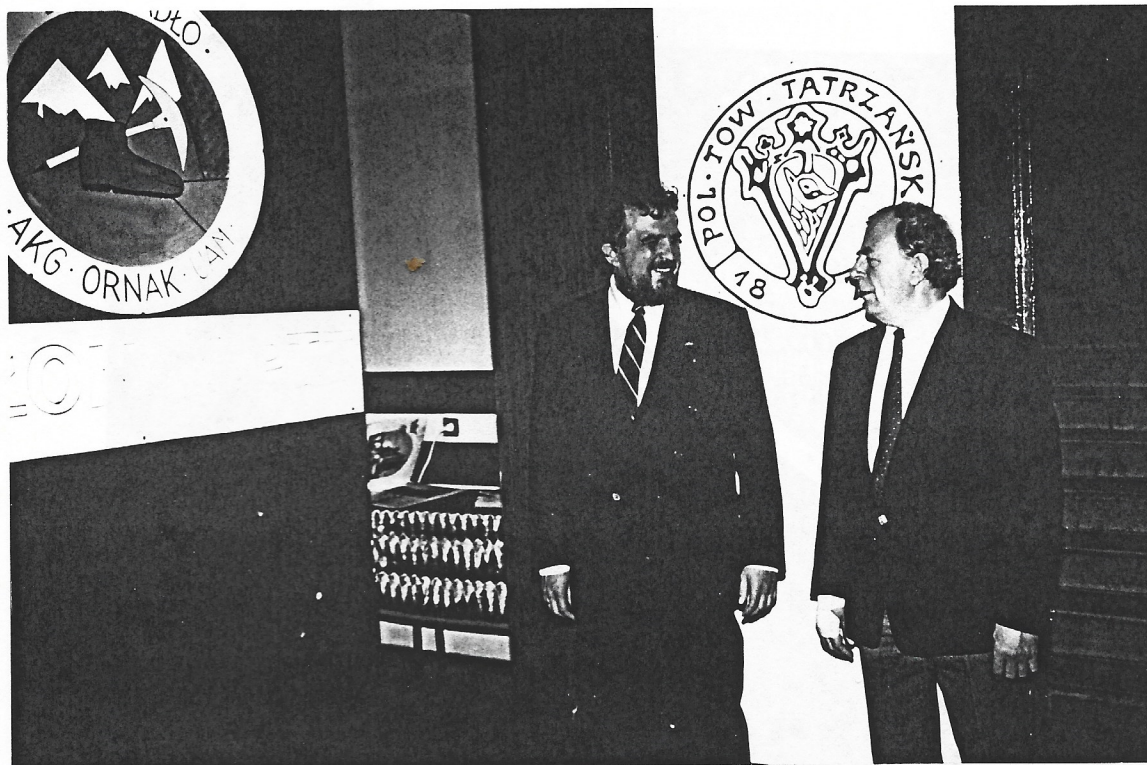
Panią

na uroczystość odsłonięcia Glazu poświęconego Wielkopolanom, którzy nie wrócili z gór.
Uroczystość odbędzie się dnia 16 grudnia 1994 roku na Cmentarzu Zasłużonych na poznańskiej Skalce

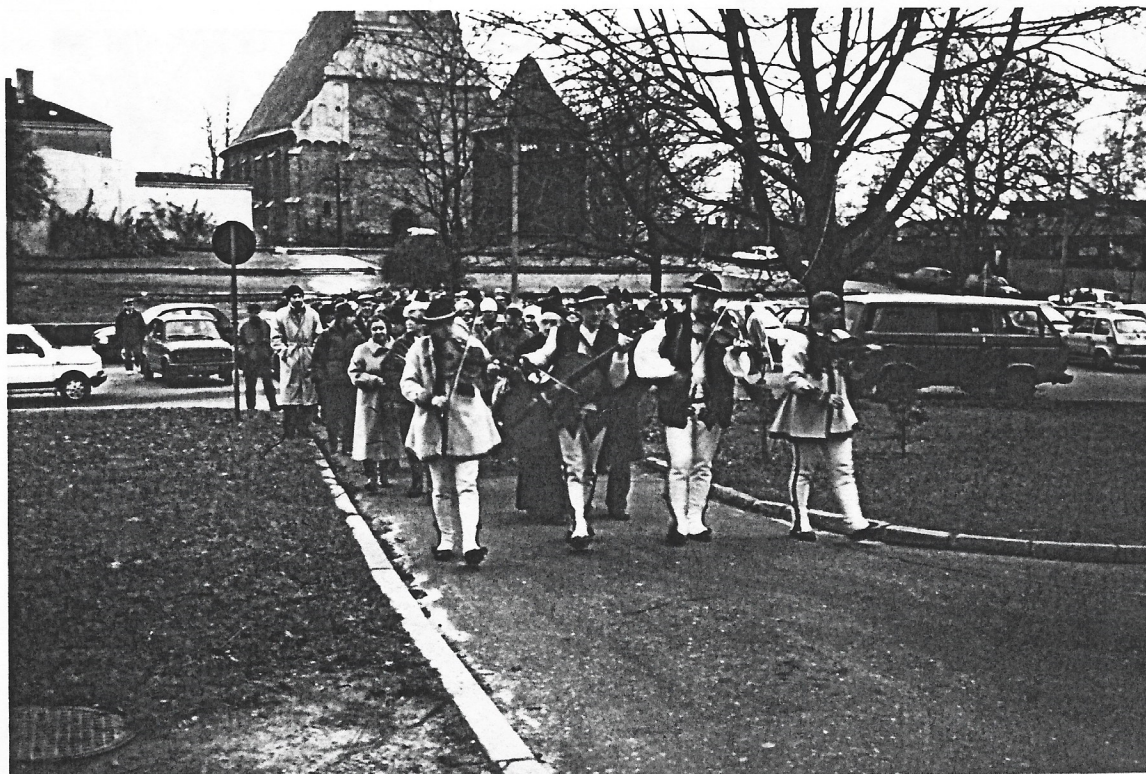
Glaz poświęcony jest tym, którzy ogarnięci pasją obcowania z piękną górską przyrodą poświęcili dla niej swe życie - powiedział wojewoda, Włodzimierz Łęcki w czasie piątkowej uroczystości odsłonięcia na Cmentarzu Zasłużonych na Skalce pomnika.

Na cmentarz przybyli liczni goście, między innymi prezydent miasta Poznania Wojciech Szczesny-Kaczmarek, przewodnicząca Rady Miejskiej, Jadwiga Rotnicka, przedstawiciele Towarzystw Turystycznych, rodziny, młodzież i przedstawiciele Górskiego Pogotowia Ratunkowego. (elka)

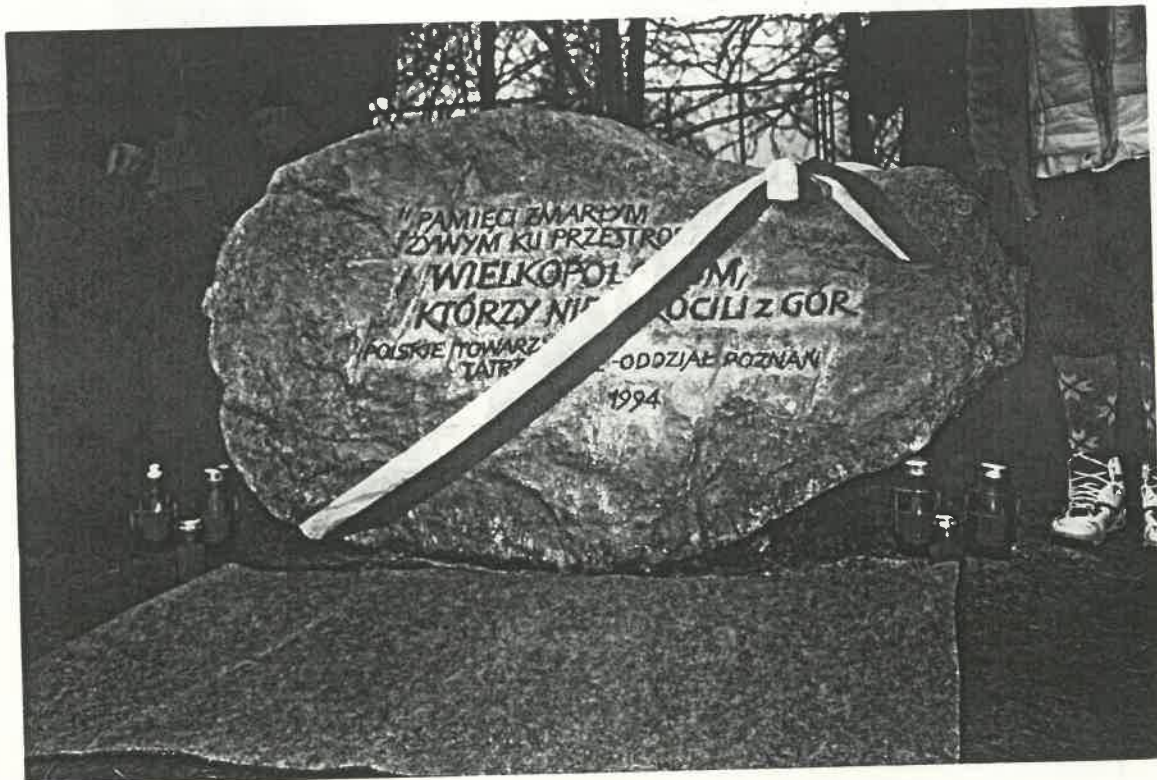




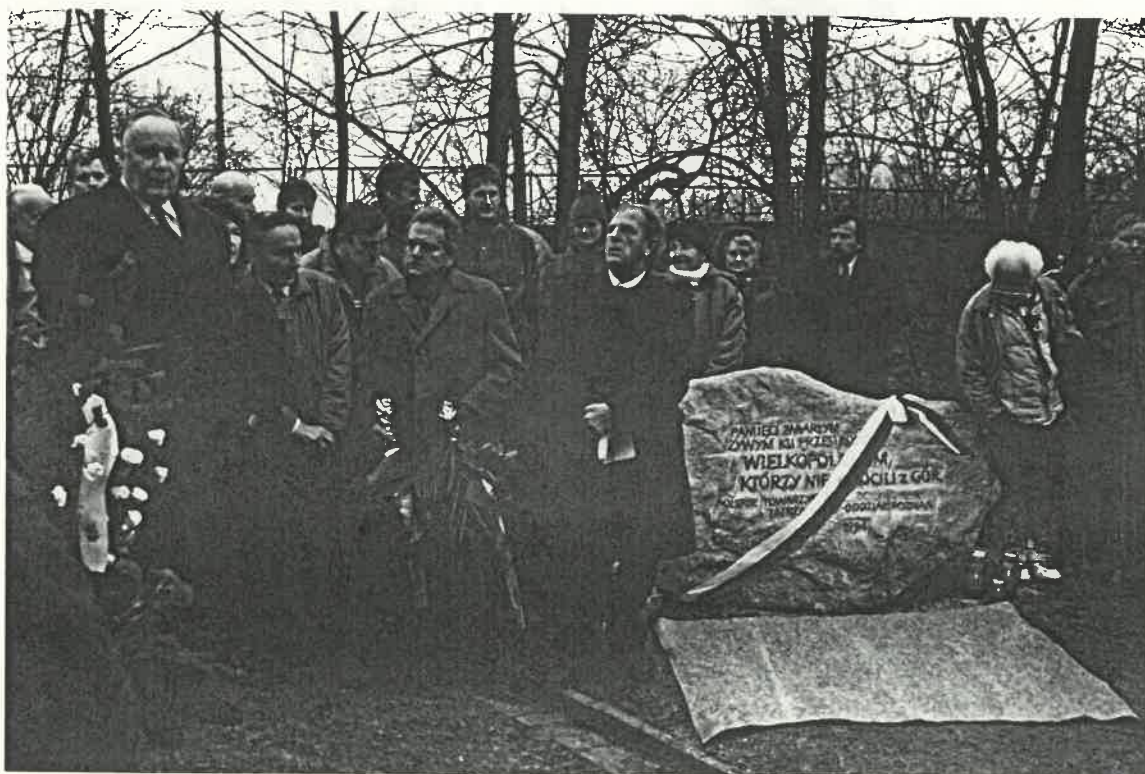
Na zdjęciu Michał Preisler-prezes AKG DRZIABADŁO i prezes PTT Oddział Poznań - Jerzy Preiler na uroczystościach w 6 IO



Przemarsz gości z kościoła sw. Wójciecha na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan w towarzystwie Kapeli Góralskiej z Zakopanego



Kamień Tatarników na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan
16.12.1994.



Od lewej stoją: Wojewoda Poznański Wł. Łęcki, Przew. Rady Miejskiej
Poznania-Jagoda Rotnicka, Prezydent m. Poznania-Wojciech
Szczęsny-Kaczmarek, gości wita prezes Oddziału PTT w Poznaniu
Jerzy Preieler.